

niemieckich?) świadczy też choćby pisanie o zachodnioniemieckich merostwach. Dramaturg niemiecki przemawiający podczas demonstracji w Berlinie to Heiner (a nie Reiner) Müller, a pieśniarz Biermann ma na imię Wolf. W ogóle w słowach niemieckich pojawia się wiele błędów – złe końcówki, wadliwa pisownia, błędne dzielenie. Błędy i to liczne występują też w słowach polskich. Nie wiadomo dlaczego niektóre słowa pisane są z dużej litery, np. Mur Berliński, niemiecki Październik (i to w odniesieniu do października 1989 r.), zakręt Historii, Historia oficjalna itp. Nie dosyć tego. W stopce redakcyjnej pojawia się wprawdzie nazwisko redaktora, jednak podczas czytania książki odnosi się wrażenie, że przed wydrukowaniem nie została ona przez nikogo przeczytana. Nie ma strony, na której nie byłoby błędów: stylistycznych, gramatycznych, interpunkcyjnych czy też zwykłych literówek. Nie wiadomo czy jest to wynik nadmiernego pośpiechu, czy też zwyczajnego braku szacunku dla czytelnika.

Maria Tomczak

CHRISTIAN GRAF VON KROCKOW: *Bismarck – biografia*. Wydawnictwo Magnum, Warszawa 1998, 327 ss.

30 lipca 1998 r. minęła setna rocznica śmierci wybitnego polityka, niekwestionowanego twórcy II Rzeszy, Ottona von Bismarcka. Z tej okazji przez środki masowego przekazu po raz kolejny przetoczyła się dyskusja na temat dokonań i konsekwencji dzieła pierwszego w historii Niemiec „kanclerza zjednoczenia”. W nurt powyższy włączyli się, co oczywiste, również historycy, w tym autor prezentowanej monografii, Christian Graf von Krockow. Polscy czytelnicy mieli już okazję zetknąć się z twórczością tego popularnego w RFN pisarza. Urodzony w 1927 r. na Pomorzu Zachodnim, z zawodu politolog i wykładowca uniwersytetów w Getyndze, Saarbrücken i Frankfurt nad Menem, dał się poznać jako doskonały publicysta i niezależny uczonec, znawca najnowszych dziejów Niemiec i problematyki pruskiego pogranicza. W Polsce ukazały się dotychczas trzy książki tego autora: *Czas kobiet* (1990), *Mysząc o Prusach* (1993) oraz – pominięta w nocie wydawcy prezentowanej monografii – praca *Niemcy – ostatnie sto lat* (1997). Właśnie ta publikacja stała się, być może, inspiracją i bodźcem do napisania przez Krockowa biografii wielkiego kanclerza.

Wydawać by się mogło, że w powodzi dzieł i przyczynków poświęconych tej postaci niewiele zostało już do powiedzenia. Nic więc dziwnego, że autor nie rościł sobie pretencji do odkrycia nie znanych pól czy fragmentów życia pruskiego premiera. Jego książka to próba oceny Bismarcka z perspektywy końca XX w., dzieło przedstawiciela generacji, która przeżyła klęskę III Rzeszy i doczekała ponownego zjednoczenia Niemiec w roku 1990. Najważniejsze zadanie, jakie postawił sobie autor to próba odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odegrał Bismarck w procesie kształtowania się narodu niemieckiego, jakie błędy popełnił tworząc podwaliny nowego państwa i czy jest (choćby pośrednio) odpowiedzialny za jego wynaturzenia w następnym stuleciu.

Krockow oparł swą monografię na solidnym materiale źródłowym i najnowszej literaturze przedmiotu (aktualny stan badań przedstawiony został w obszernej bibliografii na końcu książki). Bazę stanowią wspomnienia Bismarcka, jego korespondencja, mowy polityczne oraz pamiętniki osób jemu współczesnych. Dodatkowo wykorzystano również zbiory dokumentów i informacje prasowe. Spośród prac specjalistycznych zwracają uwagę rozliczne biografie kanclerza – przede wszystkim Emila Marcksa, Edwarda Crankshowa, Lothara Galla i Ernsta Engelberga. Pośrednio autor odwołał się do publikacji szczegółowych, głównie z zakresu historii dyplomatycznej i społeczno-kulturalnej Niemiec w XIX w.

Książka Krockowa ma niewątpliwie charakter popularnonaukowy – wydarzenia i problemy, znane skądinąd czytelnikowi niemieckiemu, omówione zostały w sposób lapidarny, często skrótowy. Przyjęty przez autora układ rozdziałów pozwala prześledzić życie i karierę polityczną Bismarcka w dwóch wyraźnie wyodrębnionych etapach – do roku 1870 i w pierwszym dwudziestolecu istnienia II Rzeszy. Prezentując dzieciństwo i młodość przyszłego kanclerza zwrócono uwagę na jego stosunki z rodziną oraz багаż intelektualny, wyniesiony z okresu szkolnego i uniwersyteckiego. Porzucenie przez pruskiego premiera służby urzędniczej tłumaczy Krockow względami natury psychologicznej (forma buntu przeciw naciskom w tym kierunku ze strony matki). Zbyt pobieżnie potraktowane zostały relacje młodego Bismarcka z ojcem, a zwłaszcza z rodzeństwem.

Odrębny punkt rozważań autora stanowi religijność i światopogląd kanclerza, zwłaszcza w kontekście podnoszonych przez literaturę przedmiotu kontaktów Bismarcka z ruchem pietystycznym. Krockow zdaje się wątpić w autentyczność jego „nawrócenia”; enuncjacje na ten temat wiąże z zabiegami przyszłego premiera o rękę Johanny von Puttkamer i oczekiwaniami środowiska, z którego pochodziła. Uzasadnienie powyższej tezy znajduje autor w analizie zachowań politycznych twórcy II Rzeszy, w jego niechęci do dogmatów i sztywnej ideologii. Żałować należy, że – przy wielu celnych sformułowaniach dotyczących tematu – nie poruszono kwestii stosunki Bismarcka do Kościoła jako instytucji. Z książki nie dowiemy się, czy reprezentował w tym względzie stanowisko konserwatywne, czy też był zwolennikiem podporządkowania Kościoła państwu.

Omawiając przebieg działalności publicznej kanclerza wyeksponowane zostały główne cechy jego politycznego *credo* – pragmatyzm, odwaga w głoszeniu nawet niepopularnych poglądów (stąd określenie jednego z biografów *Bismarck – der weisse Revolutionär*). Krockow zwraca w tym miejscu uwagę na nowatorskie – w skali Niemiec – podejście premiera do spraw dyplomacji, porzucenie przezeń „romantycznej dezynwoltury” *à la* Fryderyk Wilhelm IV. Trafną wydaje się być charakterystyka relacji między Bismarckiem a Wilhelmem I – ich stosunki przypominały nieco nowożytny układy konstytucyjne (król panuje, kanclerz rządzi), z tą różnicą, że gabinet pruski nie odzwierciedlał podziału sił w parlamencie.

Analizując przebieg wydarzeń po 1870 r. autor zdaje się potwierdzać przekonanie wielu historyków o wyraźnym pogorszeniu się w tym czasie odporności psychofizycznej Bismarcka. Brak wyzwań na miarę poprzedniego dziesięciolecia i obawy przed rozpadem młodego państwa były, zdaniem Krockowa, istotną przyczyną polityki „szukania wrogów” i mobilizowania społeczeństwa do walki z wewnętrznym zagrożeniem (*Kulturkampf*, ustawy antysocjalistyczne). Oceniając efekty poczynań kanclerza autor wyraża pogląd o paradoksalnej, na dłuższą metę, skuteczności powyższej polityki. Podsycając lęki i fobie premier pozyskał dla swych poglądów znaczącą część niemieckiego mieszczaństwa, warstwę obcą mu kulturowo, do niedawna wrogą idei „odgórnego zjednoczenia”. Podobną rolę odegrał zapewne „dzień Sedanu”, mit, który – po aneksji Alzacji i Lotaryngii – przekształcił się w brutalną rzeczywistość. Czujność i wyprzedzenie ewentualnego ataku ze strony Francji stanowiąc będą od tej pory charakterystyczny rys polityki Niemiec, mobilizując – przy okazji – społeczeństwo do udzielania wsparcia kolejnym gabinetom.

Zdecydowanie krytycznie odniósł się autor do dziedzictwa dyplomacji Bismarcka, zwłaszcza w kontekście poparcia udzielonego austriackiej ekspansji na Bałkanach i pogorszenia, w związku z tym, stosunków niemiecko-rosyjskich. W tej ostatniej kwestii zabrakło w książce pogłębionej analizy relacji między polityką gospodarczą Rzeszy (cła zbożowe) a napięciami na linii Berlin–Petersburg.

Niedosyt polskiego czytelnika wywołuje pobieżne potraktowanie przez Krockowa problemu polskiego w polityce kanclerza. O tradycyjnej jego wrogości wobec Polaków napisano co prawda tomy, ale nawet uwzględniając ten fakt przydałby się szerszy komentarz, choćby do sprawy „zagrożenia egzystencji Prus” przez „roszczenia polskie” do Pomorza Gdańskiego (s. 106). Skądinąd ciekawe, że autor nie dostrzega tej groźby w odniesieniu do Wielkopolski czy Śląska.

Dziedzictwo Bismarcka to problem omówiony w dwóch ostatnich rozdziałach rozprawy. Słusznie zwrócono uwagę na – wymuszoną przez kanclerza – ewolucję pojęcia „naród”



w świadomości niemieckiej. Słowo to traci w latach sześćdziesiątych swój wydźwięk „rewolucyjności”, stając się w zamian elementem ideologii integracyjnej. Powyższa zmiana daje się prześledzić zarówno na przykładzie programu narodowych liberałów, jak i szeroko rozumianej niemieckiej lewicy (naród jako „poroniony płód prawnicowego sprzysiężenia”).

Autor potwierdza tezę współczesnej historiografii o negatywnym wpływie na dzieje Niemiec tradycji ustrojowej Prus (brak odpowiedzialności rządu przed parlamentem, osobiste prerogatywy monarchy). Inaczej, w jego opinii, wypada ocena roli kanclerza w kształtowaniu się ideologii *Weltpolitik*. Genezy imperializmu niemieckiego doszukiwać się należy, zdaniem Krockowa, nie tyle w dynamice procesów społeczno-gospodarczych, ile w czynnikach natury psychologicznej. Teza powyższa to wynik analizy specyficznego typu źródeł – literatury pięknej i publicystyki. Zastosowane kryterium pozwala autorowi zmniejszyć skalę odpowiedzialności Bismarcka za wydarzenia lat 1890-1914, zwłaszcza zaś jego roli w doprowadzeniu do wybuchu I wojny światowej.

Krockow nie idealizuje swego bohatera, choć niewątpliwie pozostaje pod urokiem jego osobowości. Analizując przebieg kariery premiera stara się wnikać w procesy decyzyjne i motywację postaci. Równoległe z wydarzeniami natury politycznej przedstawione zostały życie prywatne Bismarcka, stan jego finansów, rozrywki i upodobania, problemy ze zdrowiem itp. Pewien niedosyt pozostawia opis stosunków rodzinnych kanclerza, przede wszystkim relacje z synem Herbertem. Kontrowersyjne, zwłaszcza dla Polaka, wydaje się być zestawienie „umiaru politycznego” premiera (w 1866) z postanowieniami „dyktatu wersalskiego”, zważywszy że sam autor, kilka stron dalej, poddaje krytyce zaborczość Prus wobec Francji w 1870 r. Pisząc o reformach w Rosji w latach sześćdziesiątych XIX w. wymieniony został car Mikołaj II, choć z kontekstu wynika, że chodzi o Aleksandra II (s. 106). Przypadkową zapewne pomyłką jest sytuowanie pierwszej konstytucji Niemiec w 1848 r. (s. 163). Drobnymi błędami nie ustrzegł się również redaktor polskiego wydania rozprawy. Pisząc o podziale dóbr Bismarcków, dokonany przez ojca przyszłego kanclerza, sytuuje majątek Jarchlin koło Nowogrodu, zamiast Nowogardu (s. 20). Izba niższa pruskiego parlamentu z uporem nazywana jest „Izbą Deputowanych”, podczas gdy w literaturze przyjęło się nazywać ją „Izbą Posłów”. Przypisy zamieszczone przez redakcję u dołu strony stosowane są niekonsekwentnie – niektóre wyjaśnienia dotyczą spraw wręcz oczywistych (np. kim był Adenauer), sprawy zaś istotnie ważne pozostawiono bez omówienia (choćby istota inicjatywy zjednoczeniowej Prus w 1849 r.).

Powyższe uwagi i zastrzeżenia nie osłabiają w niczym pozytywnej oceny całości rozprawy. Stanowi ona cenny przyczynek do dyskusji nad rolą jednostki w sferze wielkiej polityki, zaś czytelnikowi pozwala spojrzeć na osobę twórcy II Rzeszy przez pryzmat rozważań doskonałego analityka i znawcy „niemieckiej duszy”. Dodatkową zaletą biografii są osobiste reminiscencje autora w odniesieniu do związków Bismarcka z Pomorzem Zachodnim, echo doskonałej pracy Krockowa *Die Reise nach Pommern – Bericht aus dem verschwiegenen Land* (1985).

Katarzyna Jedynakiewicz

JANUSZ SOLAK: *Niemcy w NATO*. Warszawa 1999, Dom Wydawniczy Bellona, 320 ss.

Janusz Solak jest jednym z pierwszych polskich absolwentów podyplomowych studiów na Akademii Dowodzenia *Bundeswehry* w Hamburgu oraz członkiem międzynarodowej komisji nadzorującej wykonywanie układu *CFE* z 1990 r. Od lat też specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa europejskiego. Autor w swojej książce w szerokiej perspektywie czasowej i rzeczowej pokazuje miejsce i rolę Niemiec w Pakcie Północnoatlantyckim. Swoje rozważania na temat członkostwa RFN w *NATO* dzieli na kilka etapów. Dokładnie analizuje priorytety polityki